

Sygn. akt I ACa 585/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Małgorzata Wołczańska
Sędziowie :	SA Ewa Jastrzębska SA Anna Bohdziewicz (spr.)
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 4 października 2012 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa H. G.

przeciwko A. F.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 8 maja 2012 r., sygn. akt I C 213/11

1) oddala apelację;

2) zasądza od powoda na rzecz pozwanego 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 585/12

UZASADNIENIE

Powód H. G. wystąpił z pozwem przeciwko A. F. domagając się wydania przeciwko pozwanemu nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym i nakazania mu zapłaty kwoty 107.073,60 złotych. Uzasadniając swoje żądanie podał, że zawarł z pozwanym ustną umowę, której przedmiotem była budowa całorocznego domu z bali na działce należącej do powoda. Powód w związku z zawartą umową przekazał pozwanemu łącznie kwotę 141.320 złotych. Pozwany wywiązał się z zawartej umowy jedynie częściowo, a wartość wykonanych robót i zużytych materiałów wyniosła 34.246,40

złotych. Wobec tego powód domaga się od pozwanego zwrotu różnicy pomiędzy wpłaconymi przez niego zaliczkami a wartością wykonanych robót.

W dniu 30 maja 2005 r. został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, od którego następnie pozwany złożył sprzeciw.

W sprzeciwie od wydanego nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. Zarzucił, że nie ma legitymacji biernej do występowania w procesie, ponieważ powód zawarł umowę o budowę domu ze Spółką Akcyjną (...), w której pozwany był prezesem zarządu. Zakwestionował także twierdzenia powoda o przekazaniu mu kwot w wysokości wskazanej w pozwie.

Zaskarżonym wyrokiem z 8 maja 2012 r. Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego koszty procesu, a wydane rozstrzygnięcie następująco uzasadnił:

Powód, będąc właścicielem działki położonej w P., postanowił wybudować na niej całoroczny, drewniany dom. Przyjaciel powoda – M. S., do którego należała sąsiednia działka, zaproponował mu zamówienie budowy u tego samego wykonawcy i jednocześnie prowadzenie budowy, co miało obniżyć koszty inwestycji. M. S. poznał powoda z pozwanym. Podjęte przez nich pertraktacje doprowadziły do zawarcia ustnej umowy. Pozwany podjął się wybudowania całorocznego domu z bali drewnianych, a powód zobowiązał się do pokrycia kosztów budowy, które obejmowały zakup materiałów i robociznę za kwotę nie wyższą niż 300.000 złotych, a ponadto wypłacenia pozwanemu wynagrodzenia w granicach 10-15% wartości wykonanych prac. Pozwany wykonał prace ziemne i fundamenty, a następnie przywiózł budulec na dom. Powód przyjeżdżał na działkę, ale nie częściej niż raz na dwa tygodnie, nie interesował się szczegółowo budową domu. Uznał, że wiąże go z pozwanym umowa dżentelmeńska, a strony mają do siebie zaufanie. Dlatego też wpłacał pozwanemu pewne kwoty pieniężne i nigdy nie żądał od pozwanego pokwitowania. Po pewnym czasie pozwany uznał, że budowa dwóch domów nie jest dla niego opłacalna. Wtedy zabrak z działki powoda przywiezione uprzednio drewniane balle. Pomimo tego powód chciał, aby pozwany kontynuował roboty. Doszło do spotkania stron, na którym był także obecny znajomy powoda - M. Z.. Powód poprosił M. Z. o dokonanie wyceny już wykonanych robót. Pozwany sporządził odręczny kosztorys wykonanych prac, a M. Z. uznał, iż jest on znacznie zawyżony. Pomimo tego strony ustaliły, że pozwany będzie kontynuował budowę domu dla powoda. Pozwany nie pokwitował powodowi otrzymanych od niego pieniędzy i mimo wcześniejszych ustaleń, nie przystąpił do dalszych prac. Pozwany nie wystawił powodowi żadnych rachunków, faktur za wykonane prace. Powód dysponuje tylko jedną fakturą, która została wystawiona przez Spółkę Akcyjną (...). Na fakturze widnieją podpisy: pozwanego jako wystawcy i powoda jako sprzedawcy. Została wystawiona na kwotę 7.320 złotych tytułem wynagrodzenia za prace polegające na koordynacji prac niwelacyjnych w P..

Sąd Okręgowy uznał za bezsporny fakt zawarcia przez strony umowy o roboty budowlane, której przedmiotem było wybudowanie drewnianego domu. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że pozwany początkowo negował ten fakt, jednakże składając zeznania nie podtrzymał już tego zarzutu. W ocenie Sądu Okręgowego z całokształtu sprawy wynika, że stroną ustnej umowy był pozwany, a nie Spółka Akcyjna (...). Bezsporny był też fakt zawarcia umowy w formie ustnej, pomimo wymogu formy pisemnej, wynikającego z art. 648 § 1 k.c.. Zostało jednak przeprowadzone postępowanie dowodowe obejmujące przesłuchanie świadków i stron, a to zgodnie z dyspozycją art. 74 § 2 k.c.. Sąd Okręgowy uznał przeprowadzenie tych dowodów za dopuszczalne, ponieważ obie strony o to wnosiły i wyraziły na to zgodę.

Na podstawie analizy materiału dowodowego zebranego w sprawie Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że strony wiązała ustna umowa, w ramach której pozwany podjął się wybudowania dla powoda drewnianego domu, a z kolei powód zobowiązał się do sfinansowania tej budowy. Zdaniem Sądu brak było podstaw do ustalenia szczegółów umowy, w tym czy istotnie obowiązek dopełnienia formalności związanych z zatwierdzeniem dokumentacji budowlanej, a więc projektu budowlanego, zezwolenia na budowę itp. miał załatwić pozwany, czy powód. W ocenie Sądu Okręgowego bardziej prawdopodobne było, iż formalności te miał załatwić powód, skoro nie udzielił pozwanemu żadnych pełnomocnictw. W oparciu o zebrany materiał Sąd pierwszej instancji ustalił, jako bezsprzeczne, że powód

dawał pozwanemu jakieś kwoty pieniężne, ale brak podstaw do ustalenia wysokości tych kwot oraz częstotliwości dokonywanych wpłat. Okoliczności tej nie można było ustalić na podstawie zeznań świadków i kwestia ta nie był jednoznacznie przedstawiona nawet w zeznaniach powoda. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że w takiej sytuacji żądanie powoda, aby pozwany zwrócił mu kwotę ponad 100.000 złotych nie może być uwzględnione, zwłaszcza wobec faktu, iż pozwany pozostawił na działce powoda materiały budowlane, które jego zdaniem przedstawiają znaczną wartość. Wyjaśniono, iż konsekwencją zawarcia przez strony umowy ustnej, nierozliczenia się z realizacji umowy, nieodbierania pokwitowań od pozwanego za pobraną gotówkę, jest niemożność skutecznego dochodzenia od pozwanego płaconych mu pieniędzy. Zwrócono także uwagę, że powód jest z zawodu komornikiem sądowym, a zatem powinien zdawać sobie sprawę z konsekwencji wiązania się nieformalną umową, a w szczególności z konsekwencji wpłacania komuś pieniędzy bez pobierania od tej osoby pokwitowania. Zdaniem Sądu Okręgowego faktura VAT złożona do akt sprawy nie może stanowić podstawy do zasądzenia na rzecz powoda należności z niej wynikającej, ponieważ wystawcą faktury nie był pozwany, ale spółka (...). W ocenie Sądu pierwszej instancji „fakt, iż powód wykazał, że pozwany może mijać się z prawdą, gdyż twierdził, że od pięciu lat nie wie, czy spółka (...) istnieje i co się z nią dzieje, a z wypisu z KRS wynika, że nadal jest prezesem tej Spółki, nie jest przesłanką do poczynienia ustaleń korzystnych dla powoda”. Nie odmawiając wiarygodności zeznaniom powoda, Sąd Okręgowy stwierdził, że w zasadzie są one spójne z zeznaniami pozwanego. Pozwany, bowiem potwierdził, iż otrzymywał pewne kwoty od powoda. Nie można było jednak uwzględnić żądania pozwu, skoro powód nie udowodnił, że pozwany pobrał od niego (w uzasadnieniu błędnie podano, że pobrał od pozwanego) pieniądze w ratach, ani nie wykazał wysokości świadczeń opisanych w pozwie, a ciężar udowodnienia tego faktu spoczywał na nim zgodnie z art. 6 k.c.. W związku z powyższym powództwo zostało oddalone. O kosztach procesu postanowiono na podstawie art. 98 k.p.c..

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód, zaskarżając wyrok w całości. Powód sformułował następujące zarzuty:

1. istotnych uchybień procesowych mających wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności naruszenie art. 233 k.p.c.:

- poprzez dokonanie oceny zebranych w sprawie dowodów z rażącym przekroczeniem zasad ich swobodnej oceny, poprzez danie w całości wiary twierdzeniom pozwanego, mimo, że zebrane dowody, w tym wnioskowane przez pozwanego, nie potwierdziły jego tez
- poprzez odmówienie bez podania przyczyn wiarygodności twierdzeń powoda, mimo ich poparcia przez szereg dowodów potwierdzających jego wersję wydarzeń i uznaniu tych dowodów za wiarygodne

2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez uznanie, że nie można stwierdzić, jaką kwotę zapłacił powód pozwanemu mimo, że w świetle dowodów jest to w pełni możliwe i realne.

W związku z podniesionymi zarzutami powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda całej kwoty dochodzonej pozwem wraz z odsetkami od 12 maja 2005 r. oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie.

Zarzuty apelacji sprowadzają się do kwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji w oparciu o materiał dowodowy zebrany w sprawie zgodnie z wnioskami dowodowymi stron. Zakres istotnych okoliczności faktycznych, które należało ustalić w niniejszej sprawie był zdeterminowany podstawą żądania wskazaną przez powoda w pozwie. Z twierdzeń pozwu wynikało, iż powód zawarł z pozwanym ustną umowę, której przedmiotem było wybudowanie domu. Ponadto powód podał, że w określonych dniach przekazał pozwanemu różne kwoty, których suma wyniosła 141.320 złotych, natomiast prace faktycznie wykonane i materiały przedstawiały znacznie mniejszą wartość, dlatego domaga się od pozwanego zwrotu różnicy (należność dochodzona pozwem). Pozwany zakwestionował twierdzenia powoda: zaprzeczał, aby łączyła go z powodem umowa, przyznał, iż otrzymał pewne

kwoty, jednakże według niego odpowiadały one wartości wykonanych prac i materiałów. Wobec takiego stanowiska procesowego pozwanego, rzeczą powoda było wykazanie zarówno zasadności, jak również wysokości dochodzonego roszczenia, a ciężar dowodu spoczywał na powodzie zgodnie z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 zd. pierwsze k.p.c.. Ciężar rozkładu dowodu wynika z art. 6 k.c. i w żadnym przypadku nie może być utożsamiany z nierównym traktowaniem stron w procesie. Sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe zgodnie z wnioskami stron, w tym przeprowadził dowód z zeznań świadków i stron na fakt zawarcia umowy, korzystając w tym zakresie z możliwości, jaką dawał art. 74 § 2 k.c.. Niewątpliwie przedmiotem umowy było wybudowanie domu, a zgodnie z art. 648 § 1 k.c. dla tego rodzaju umowy została zastrzeżona forma pisemna ad probationem. Należy podzielić ustalenia Sądu pierwszej instancji, że stronami ustnej umowy byli powód i pozwany. Poza sporem pozostaje także, iż cel umowy nie został osiągnięty, ponieważ prace zostały przerwane i w efekcie nie doszło do wybudowania domu. Niewątpliwie powód przekazywał pewne kwoty pozwanemu, co przyznaje sam pozwany, a także potwierdzili świadkowie. Jednakże wobec braku pokwitowań trudno poczynić stanowcze ustalenia, co do wysokości przekazanych przez powoda wpłat gotówkowych, a zeznania świadków także nie dostarczają materiału do dokonania takich ustaleń. Świadkowie podawali kwoty orientacyjnie (mówiąc o paczkach banknotów stułotowych). Nie posiadali dokładnych informacji odnośnie do wysokości przekazywanych kwot, ponieważ nie dokonywali ich przeliczenia. Zresztą sam powód przesłuchany w sprawie zeznał, że nie jest w stanie dokładnie podać ile pieniędzy przekazał pozwanemu, w jakich datach i w jakiej wysokości były poszczególne wpłaty. W tym stanie rzeczy należy zgodzić się z oceną Sądu Okręgowego, iż nie sposób było ustalić, jakich wpłat ostatecznie dokonał powód na rzecz pozwanego. Nie zostało także wykazane, że przekazane należności w części nie znalazły pokrycia w wartości wykonanych prac i zakupionych materiałów, co miałyby dawać podstawę do domagania się jej zwrotu wobec niewykonania w całości przedmiotu umowy. Ocena dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy odpowiada kryteriom wskazanym w art. 233 § 1 k.p.c. i nie można zarzucić jej cech dowolności. Wbrew odmiennemu zapatrywaniu apelującego okoliczność, że zeznania pozwanego w części nie zasługiwały na danie im wiary, nie przesądza automatycznie o prawdziwości twierdzeń powoda odnośnie do zasadności i wysokości dochodzonego roszczenia. Trafnie też zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji, że powód chociażby z racji wykonywanego zawodu i doświadczenia zawodowego powinien był wykazać się większą dbałością o własne interesy poprzez dokonywanie wpłat w sposób umożliwiający ich udokumentowanie (np. wpłaty na rachunek albo przynajmniej pobieranie pokwitowań). Niezależnie jednak od doświadczenia zawodowego należyta rozważa nakazywała z większą starannością podejść do kwestii realizacji zawartej umowy z uwagi na jej przedmiot (budowa domu) oraz wysokość dokonywanych wpłat (według twierdzeń powoda była to kwota ok. 140.000 złotych). Konsekwencją braku należytej dbałości jest niemożność wykazania obecnie przez powoda twierdzeń, z których wywodzi korzystne dla siebie skutki prawne. Zatem wobec niewykazania zasadności i wysokości roszczenia dochodzonego pozwem, nie ma podstaw do podważenia trafnego rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji.

W tym stanie rzeczy apelacja powoda, jako niezasadna podlegała oddaleniu na mocy art. 385 k.p.c.. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c..